OŚWIADCZENIE ALEKSANDRY DULKIEWICZ

PEŁNIĄCEJ FUNKCJĘ PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

Już w grudniu 2018 roku prezydent Paweł Adamowicz uznał, że nie ma miejsca dla pomnika ks. Henryka Jankowskiego w przestrzeni miejskiej. Stajemy po stronie ofiar, współczujemy ich rodzinom. Pamiętajmy jednak, że musimy działać zgodnie z literą prawa i ogólnie przyjętymi normami współżycia społecznego.

Nie może być zgody na akty wandalizmu, które noszą znamiona przemocy symbolicznej. Przewrócenie monumentu jest aktem samosądu, naruszającym polski porządek prawny. Pomnik stoi na gruncie miejskim, ale jest własnością prywatną.

Władze miasta Gdańska od chwili debaty publicznej z początkiem grudnia 2018 roku podjęły działania zmierzające do usunięcia pomnika:

1. 10 grudnia prezydent Paweł Adamowicz mówił: „Nie ma miejsca w przestrzeni publicznej dla pomnika księdza Jankowskiego. Tylko niech to się odbywa z kulturą i uszanowaniem procedur”.

2. Prezydent Paweł Adamowicz zaapelował do Społecznego Komitetu Budowy Pomnika, który go wzniósł, o „jak najszybsze zdemontowanie monumentu”.

3. Na najbliższej sesji Rady Miasta Gdańska, 7 marca 2019 roku, miał stanąć wniosek o odebranie ks. Henrykowi Jankowskiemu Honorowego Obywatelstwa Miasta Gdańska oraz o zmianę nazwy skweru, na którym stoi pomnik ks. Henryka Jankowskiego.

4. Oświadczenie przygotowali też przewodniczący klubów Koalicji Obywatelskiej i Wszystko dla Gdańska (w załączniku) – w którym jasno wyrażają pogląd, że pomnik powinien zostać usunięty. Również to oświadczenie miało zostać przegłosowane podczas tej samej sesji.

Trzeba zauważyć, że ci, którzy dopuścili się obalenia pomnika ks. Henryka Jankowskiego, zrobili to, ujawniając swoje twarze. Nie zniszczyli pomnika, dbając, aby się nie roztrzaskał. A w akcie manifestu na przewróconej figurze położyli dziecięcą bieliznę i komżę. Tym samym dali wyraz sprzeciwu wobec milczenia Kościoła katolickiego po fali publikacji medialnych, jakie przetoczyły się w grudniu 2018 roku. Przekaz i oczekiwania społeczne były jasne: ks. Henryk Jankowski, który zapisał w swoim życiu jasną solidarnościową kartę, jest oskarżany o molestowanie dzieci i należy tę sprawę dogłębnie wyjaśnić.

Dodatkowego kontekstu sprawie nadaje fakt, że wczoraj papież Franciszek spotkał się z przedstawicielem Fundacji „Nie lękajcie się”, roztaczającej opiekę nad ofiarami pedofilii w Kościele i przyjął raport o polskich biskupach, którzy chronią księży pedofilów. Kiedy Franciszek dowiedział się, że prezes fundacji Marek Lisiński sam jako dziecko był ofiarą molestowania, uścisnął mu dłoń, a po chwili modlitwy pochylił się i pocałował go w rękę. To jasny sygnał dla Kościoła katolickiego w Polsce. Dziś w Watykanie rozpoczyna się szczyt z udziałem biskupów z całego świata poświęcony pedofili w Kościele.